

Nowy poseł podlaski, Ludwik Bryndza-Nacki, człowiek jeszcze młody, 34 letni, jest już znany od dawna, jako działacz na polu szerzenia oświaty wśród ludu, za co przez 7 lat był pod dozorem żandarmsko-policyjnym. Przyszedł na świat w majątku rodzinnym Woroblinie, wydział prawny ukończył na uniwersytecie warszawskim, poczem studiował w Czechach na kursach rolnictwa i bogaty w zasób wiadomości teoretycznych, rozpoczął u siebie gospodarke na roli. Zaskarbił sobie rychło zaufanie włościan. Trzy razy wybierany był na sędziego gminnego i po trzykroć władze odmówiły zatwierdzenia wyboru. Na Podlasiu jest on jednym z najgorliwszych członków stronnictwa narodowo-demokratycznego. Od kilku lat pełni gorliwie obowiązki radcy dyrekcji szczegółowej Tow. Kredytowego ziemskiego w Siedlcach.

Pierwszy poseł do Dumy ze stronnictwa polskiej partii postępowej, Stanisław Sunderland (którego portret załączamy też osobno oprócz wspólnej grupy posłów podlaskich) jest Warszawianinem, a urodził się w 1847. Szkołę realną kończył w Siedlcach, a w Warszawie w 1869 opuścił Szkołę Główną, jako magister prawa i administracji. Zrazu aplikował w sądach, poczem w 1872 został patrem przy trybunale cywilnym w Siedlcach i od tej pory nie opuszczał już tego miasta. W 1876 otworzył tam kancelaryę adwokacką i odtąd pracuje jako obrońca, wolne chwile od pracy zawodowej poświęcając nauce. Wygłosił kilka odczytów w Warszawie w różnych czasach, tłumaczył dzieła prawnicze, pisał rozprawy o wykazie hipotecznym, referował na zjeździe ekonomistów w Poznaniu itp. Czynny udział brał w życiu społecznym w Siedlcach. Był tam inicjatorem Tow. Kredytowego miejskiego, którego też jest prezesem, należał do założycieli Tow. wzajem. kredytu w Siedlcach. Zorganizował tam szkołę 8-klasową. W roku ubiegłym stanął na czele komitetu pomocy dla ofiar pogromu żydów w Siedlcach.

Pod względem przekonań politycznych jest poseł Sunderland narodowo-postępowym. Zapewnił swych wyborców, że wstąpi do Koła Polskiego w Dumie.

Ulepszenia na strażnicy pożarnej.

Ostatni pożar kawiarni Drobniera w Krakowie, tak groźny dla śródmieścia, wykazał najlepiej, jakie znaczenie ma dla miasta należycie zorganizowana straż pożarna. A właśnie świeżo w krakowskiej strażnicy pożarnej zastosował naczelnik Nowotny najnowsze urządzenia specjalne w tym kierunku, jakie zbadał w większych miastach zagranicą w czasie swej niedawnej podróży. Najważniejszym ulepszeniem z nowozaprowadzonych jest spo-

sób szybkiego alarmowania straży w razie wybuchu pożaru. W tym celu przerobiono biuro sygnalizacyjne w strażnicy, skombinowane z telefonem i telegrafem. Opis tego nowego urządzenia podaliśmy przed paru tygodniami wraz z dokładną fotografią. Dziś znowu zamieszczamy rycinę, ilustrującą dalsze ulepszenia na strażnicy, dzięki którym skrócono znacznie czas wyjazdu straży do pożaru. Szybkie zaprzęgnięcie koni umożliwiono w ten sposób, że uprząż dla koni umieszczono już na wozach pożarnych. Toteż obe-

(dotąd prócz ośmiu sikawek było 5 wozów ogniowych) przez sprawienie jednego wozu najnowszej konstrukcji na wzór zagranicznych. Jest on znacznie dłuższy od dotychczasowych i posiada siedzenia dla wszystkich strażaków, z których żaden już nie musi stać w drodze. Ponad głowami siedzących mieści się pomost z drabinami dachowymi wysuwającymi, pod nim zaś w blaszanym okryciu płachta 25-metrowa do ratowania mieszkańców z płomieni na wyższych piętrach. Z tyłu wozu jest przymo-



Wybory w Warszawie: Wóz reklamowy koncentracji narodowej, krążący po ulicach podczas agitacji przedwyborczej.

enie zaprzęgnięcie koni trwa nie więcej jak 20 sekund, a gdy do tego doliczy się jeszcze 20 sekund na wyprowadzenie koni i umieszczenie ludzi na wozach, to dziś straż krakowska wyjeżdża od chwili zawiadomienia w 40, a najpóźniej w 50 sekund, w nocy zaś najdłużej w 60 sekund. Nigdy dłużej przygotowania do wyjazdu na miejsce ognia trwać nie powinny nad jedną minutę. Dla pośpiechu pod tym względem zaprowadzono też na strażnicy oświetlenie elektryczne.

Wogóle p. Nowotny stara się urządzić w miarę możliwości krakowską strażnicę pożarną tak, żeby odpowiadała pod każdym względem istotnym potrzebom. Powiększono też ilość przyrządów pożarnych

cowany ruchomy wózek dwukołowy, ręczny, na którym znajduje się zwinięty na walcu wąż długości 150 metrów, z potrzebnymi prądnicami mosiężnymi. W dolnej części wozu mieści się nadto skrzynia na magazyn wszelkich potrzebnych przyrządów strażackich. Nie dość na tem. Przerobiono też i inne wozy, dostosowując je do nowszych wymagań techniki pożarniczej.

Największym jednak ulepszeniem na strażnicy ogniowej w Krakowie będzie dopiero wprowadzenie automobilów elektrycznych, co podobno już w krótkim czasie nastąpi. Szłoby tedy jeszcze jedynie o powiększenie miejskiej straży co do ludzi, gdyż obecnie liczy ona tylko 40 strażaków, 2 telegrafistów, 4 sierżantów, 4 ogniomistrzów i naczelnika.

Wybory w Warszawie.

Agitacja przedwyborcza oraz sam akt wyboru posłów do ciał ustawodawczych, to rzeczy zwyczajne w krajach rządzonych od dłuższego czasu w sposób parlamentarny.

Jakkolwiek tedy wybory wywołują tam, zwłaszcza po miastach, niezwykle ożywienie i podniecenie chwilowe, to jednak publiczność oswojona z takimi wypadkami, peryodycznie się powtarzającymi, spogląda niemal obojętnie na reklamę agitacyjną i wielkie zamieszanie, jakie ten ruch wyborczy sprawia w życiu codziennym. Inaczej w Królestwie Polskim, gdzie wszystko to jest jeszcze tak nieznaną szorokim kołom publiczności, tak jeszcze nowe i zajmujące na gruncie miejscowym. To też kiedy w Warszawie zabierano się do akcji przedwyborczej, po rozpisaniu wyborów do Dumy państwowej, towarzyszyło temu od pierwszej chwili zajęcie powszechne. Ale znów inne były powody, dla których zrazu setki mieszkańców do wyborów uprawnionych, nie kwapiły się wcale po odbiór legitymacji i dzienniki musiały przez długi czas codziennie nawoływać głośno, by przekonać ogół o konieczności korzystania z praw obywatelskich w tej mierze. Ostatecznie wyteżona agi-



Wybory w Warszawie: Prawyborcy przed biurem wyborczym VIII okręgu miejskiego (w gmachu Filharmonii).